

**Sygnatura akt VI Ka 1008/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 **stycznia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SO Krzysztof Ficek (spr.)

SR del. Marcin Schoenborn

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2014 r.

sprawy **J. R.** ur. (...) w K.,

córki R. i D.

oskarżonej z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 26 czerwca 2013 r. sygnatura akt IX K 1314/12

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 1008/13

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 roku sygn. akt IX K 1314/12 uniewinnił oskarżoną J. R. od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art.157 § 1 kk w zw. z art.157 § 3 kk.

Od wyroku tego apelację wniósł prokurator, który orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonej. Wyrokowi zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, a to art.7 kpk, art.366 § 1 kpk i art.410 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia i polegającą na niewyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy w postaci ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 18 marca 2012 roku podczas którego E. K. doznała obrażeń ciała, poprzez pominięcie dowodu w postaci przesłuchania przed Sądem świadka M. K. na okoliczności wyżej wskazanego zdarzenia, w szczególności ustalenia czy pomiędzy oskarżoną J. R. i pokrzywdzoną E. K. doszło do szarpania się drzwiami, jak również zweryfikowania za pomocą zeznań tego świadka wiarygodności zeznań K. K.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd, że dowody ujawnione w toku przewodu sądowego i ustalone na ich podstawie okoliczności nie dają podstaw do przyjęcia, że oskarżona J. R. dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa z art.157 § 1 kk w zw. z art.157 § 3 kk i w konsekwencji uniewinnienia oskarżonej, podczas gdy dowody zebrane w sprawie i poczynione na ich podstawie w sposób prawidłowy ustalenia prowadzą do wniosku przeciwnego.

Stawiając takie zarzuty oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :**

Wywieziona apelacja jest zasadna w takim zakresie, że zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Przekonujące okazały się bowiem te wywody prokuratora, które kwestionują dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w konsekwencji poczynione w I instancji ustalenia faktyczne.

Przed szczegółowym wskazaniem, które to wywody Sądu meriti trudno zaakceptować z punktu widzenia zasad zawartych w art.7 kpk, odnieść się należy do zarzutu nieprzesłuchania w toku postępowania sądowego świadka M. K.. Na obecnym etapie postępowania zarzut ten nie sposób uznać za zasadny. Z całą pewnością M. K. nie był obecny na miejscu zdarzenia. K. K. zeznał, że przebywał wówczas z synem M. poza domem u swojego ojca (k.15). Co się zaś dotyczy tego, że M. K. miał być bezpośrednim świadkiem rozmowy telefonicznej K. K. z E. K. chwilę po zdarzeniu, to takie twierdzenie nie wynika z zeznań K. K.. Dopóki K. K. nie zostanie zapytany wprost czy byli jacyś świadkowie jego rozmów z pokrzywdzoną jak i oskarżoną, dopóty twierdzenie apelacji pozostanie wyłącznie w sferze domysłów. Wyjazd K. K. z synem nie oznacza jeszcze, że ten drugi był obecny podczas telefonicznej rozmowy ojca z pokrzywdzoną (w domyśle słyszał jakie padały słowa). Nie można też zapominać, że zeznania K. K. z postępowania przygotowawczego nie pozostają w opozycji do twierdzeń pokrzywdzonej, ale do linii obrony oskarżonej, iż pomiędzy kobietami do żadnej „szarpaniny” drzwiami nie doszło.

Sąd Rejonowy uzasadniając decyzję o uniewinnieniu J. R. wskazał, że wyjaśnienia oskarżonej zasługują na wiarę z uwagi na zbieżność z zeznaniami świadka M. H., zaś dowody przeciwne są niewiarygodne. Twierdzenie takie nie przekonuje, gdy uwzględnić argumenty, które legły u podstaw przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego. W przekonaniu Sądu odwoławczego ocena ta nie czyni zadość zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego.

Analizując zeznania M. H. nie sposób pominąć tego, że przez cały czas zdarzenia pozostawał on w samochodzie, który zaparkował w odległości około 3-5 metrów od drzwi wejściowych do mieszkania i to bokiem do drzwi. Z miejsca w którym się znajdował nie widział tych drzwi, widział tylko oskarżoną stojącą na schodku. Zeznał on również, że co jakiś czas zerkał w lusterko wewnętrzne. Oznaczałoby to, że pojazd zaparkował tyłem do miejsca zdarzenia. Podał też, że w pewnym momencie oskarżona zrobiła krok w przód, a zaraz potem tak jakby została wypchnięta do tyłu. Potem było słychać głosy kobiece. Wtedy dopiero się odwrócił i obserwował sytuację (k.30v.). Z przytoczonych relacji wynika, że świadek miejsca zdarzenia nie widział (rozegrało się ono przy drzwiach otwieranych do środka). Samochód zaparkował tyłem do budynku i w pewnej odległości od drzwi mieszkania pokrzywdzonej. Cały czas nie obserwował tego co działo się za pojazdem, a jeżeli to robił, to w sposób niedokładny z wykorzystaniem lusterka wewnętrznego. Dopiero po zamknięciu drzwi, czyli już po wszystkim, zaczął uważnie obserwować miejsce przed budynkiem. M. H. na rozprawie podał, że oskarżona podeszła do drzwi, gdy ktoś je otworzył i w tym momencie najprawdopodobniej została wypchnięta drzwiami (k.75). Ma rację prokurator, że zastanawiające jest skąd świadek wie, że drzwi zostały otwarte skoro ich nie widział. Jeśli przyjąć, że świadek tego co działo się za pojazdem dokładnie nie obserwował, to nie jest wykluczone, iż widział oskarżoną, gdy zamknięto przed nią drzwi (ostatni moment zajścia, które według pokrzywdzonej trwało krótko – k.74v.). Dodać jeszcze trzeba, że świadek M. H. zeznał, iż oskarżona po wejściu do samochodu zrelacjonowała mu całe zdarzenie, co jest logiczne gdy zważyć, że nie widział on tego co działo się przy drzwiach (k.30v.). Natomiast oskarżona wyjaśniła, że nie musiała M. H. opowiadać co zaszło, bo on całą całą sytuację widział siedząc w aucie (k.29). Można także zarzucić Sądowi I instancji, że nie rozważył czy z uwagi na łączące oskarżoną ze świadkiem więzy bliskości

nie ma on interesu w przedstawieniu zdarzenia w sposób jak najkorzystniejszy dla J. R.. Oceniając zeznania świadka M. H. nie można pominąć również pory roku i dnia (18 marca 2012 roku około godziny 18:30), w którym rozegrało się zdarzenie. W sprawie nie ma informacji odnośnie oświetlenia miejsca zdarzenia. Mając to wszystko na uwadze nie da się nadać zeznaniom M. H. takiej rangi jak zrobił to Sąd I instancji. Zasadniczą kwestią jest ustalenie jakie były jego możliwości zaobserwowania zdarzenia.

Nie przekonuje także ocena zeznań K. K.. Poza sporem jest, że jego relacje z postępowania przygotowawczego różnią się od tych z postępowania sądowego. Te pierwsze są zbieżne z twierdzeniami pokrzywdzonej co do tego, że pokrzywdzona i oskarżona mówiły o szarpaninie i kłótni („One we dwie szarpały się z drzwiami naszego mieszkania i wtedy to doszło do uszkodzeń ciała mojej byłej żony.” - k.15v.). Natomiast te z rozprawy wspierają wersję oskarżonej („Oskarżona mi powiedziała, że coś tam pokrzyzczały, że wsiadła do samochodu i odjechała.”), „Pokrzywdzona mówiła, że miała jakieś doznanie z drzwiami, ale nie bezpośrednio z siostrą” - k.75). Pomijając fakt, że K. K. na miejscu zdarzenia nie było i jest on co najwyżej świadkiem pośrednim, to nie da się zeznań tych pogodzić. Tymczasem według K. K. w postępowaniu przygotowawczym zeznawał tak samo jak na rozprawie (k.75v.). Tłumaczenie takie jest nielogiczne i świadczy raczej o niewiarygodności jednej z wersji, niż, jak przyjął Sąd Rejonowy, obu.

Oceniając zeznania K. K. Sąd I instancji uznał je w całości za niewiarygodne. Jako pierwszy argument wskazał, że zarówno oskarżona jak i pokrzywdzona nie opisywały w istocie szarpaniny w drzwiach mieszkania. Nie da się tego przyjąć. Sąd Rejonowy nie zauważył, że K. K. nie zeznawał w postępowaniu przygotowawczym o „szarpaninie” w znaczeniu kontaktu fizycznego między dwiema osobami, ale o szarpaniu drzwi i oddziaływaniu w ten sposób jednej osoby na drugą, co jest zbieżne z relacją pokrzywdzonej. Odrzucając zeznania K. K. z postępowania przygotowawczego Sąd wskazał, że świadek obawiał się odpowiedzialności za uszkodzenie ciała pokrzywdzonej, które miało mieć miejsce 16 marca 2012 roku, czyli chciał wykorzystać drugie zdarzenie do powiązania tego co sam zrobił pokrzywdzonej z działaniem oskarżonej. Należy zwrócić uwagę na to, pomijając pytanie dlaczego K. K. miałby zrzucić odpowiedzialność na siostrę z którą nie pozostawał w konflikcie, że w swoich zeznaniach świadek wyraźnie odróżnił oba zdarzenia (k.15v.) i co do tego z 16 marca 2012 roku odmówił składania zeznań (k.47v.). Nie zauważył tego Sąd I instancji, gdyż błędnie zeznań K. K. z k.47 nie ujawnił w toku postępowania sądowego. Nie można pominąć, że relacje świadka z postępowania przygotowawczego nie przystają do tezy o chęci obciążenia J. R., a tak by musiało być, gdyby chodziło mu o przerzucenie na nią odpowiedzialności za obrażenia pokrzywdzonej z dnia 16 marca 2012 roku. Zeznania te są wyważone. Świadek wyraźnie odróżnia to co widział od tego co słyszał. Zastrzega, że nie wie jak faktycznie wyglądała awantura. Opisał tylko jedno obrażenie pokrzywdzonej w okolicy oka, które nie przystaje do obrażeń doznanych przez E. K. w dniu 16 marca 2012 roku (k.47v. a k.44). Nie wiadomo zatem w jaki sposób ta część zeznań odnosząca się do dnia 18 marca 2012 roku miałyby zwolnić świadka z odpowiedzialności za zdarzenie z innego dnia, pomijając już to, że w ewentualnym postępowaniu przeciwko niemu nie byłoby możliwe wykorzystanie uprzednio złożonych przez niego zeznań, zaś umorzenie postępowania w części dotyczącej zdarzenia z dnia 16 marca 2012 roku nastąpiło z powodu postawy pokrzywdzonej, która nie chciała zeznawać przeciwko byłemu mężowi (k.50). Nie można też pominąć tego, że świadek pozostawał a może i nadal pozostaje w konflikcie ze swoją byłą żoną. Jedynym zatem wytłumaczeniem, że w postępowaniu przygotowawczym złożył relacje zgodne z wersją pokrzywdzonej, jest wierne odtworzenie tego czego dowiedział się od obu stron. Dyskredytując zeznania K. K. z rozprawy Sąd Rejonowy napisał, że są one wyrazem konfliktu z pokrzywdzoną. Nie zauważa jednak, że konflikt ten istniał już na etapie postępowania przygotowawczego, a zatem zmianę zeznań trudno wytłumaczyć tym a nie chęcią ratowania siostry.

Oceniając zeznania K. K. rozważyć trzeba i to czy można jego zachowanie względem pokrzywdzonej w dniu 16 marca 2012 roku w jakikolwiek sposób wiązać ze zdarzeniem ze sprawy niniejszej, a ściślej czy można go powiązać z obrażeniami doznanymi przez E. K. w dniu 18 marca 2012 roku. Sąd Rejonowy pisze, że rozróżnienie obrażeń z tych dwóch dni następuje wyłącznie w oparciu o twierdzenia pokrzywdzonej. Powołuje się przy tym na twierdzenia R. H. i J. J.. Z twierdzeniem takim nie można się zgodzić. Pomijając to, że obrażenia z obu opinii sporządzonych przez pokrzywdzoną prywatnie przez lekarza R. H. nie przystają do siebie (k.81 a k.83) oraz konsekwentne ich rozróżnianie przez pokrzywdzoną, nie mogło ująć z pola widzenia, że za każdym razem E. K. poprzedzała wizytę u biegłego obecnością w Izbie Przyjęć Szpitala Miejskiego w K.. Przedstawiła R. H. stosowne dokumenty. W aktach sprawy

znajduje się karta informacyjna z I. Przyjęć z dnia 19 marca 2012 roku nie ma natomiast tej po dniu 16 marca 2012 roku. Jeżeli Sąd Rejonowy miał wątpliwości co do przyczyn obrażeń, rozróżnienia z jakiej daty pochodzą, to powinien uzyskać kartę informacyjną z izby przyjęć, o której mowa w opinii z k.83-85, a nie powoływać się na niedające się usunąć w sprawie wątpliwości. Błędne jest rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść osoby oskarżonej po myśli art.5 § 2 kpk, gdy jednocześnie Sąd Rejonowy nie dopełnił należytej staranności w zakresie przeprowadzenia pełnego materiału dowodowego, który mógłby wątpliwości te usunąć. Uzyskanie pierwszej karty informacyjnej pozwoliłoby ustalić czy obrażenie oka prawego mogło powstać przed 18 marca 2012 roku i to w wyniku działania innej osoby niż oskarżona. Wykluczenie powstania obrażeń pokrzywdzonej w innym dniu niż 18 marca 2012 roku i w innych okolicznościach rodzi konieczność odpowiedzenia na pytanie skąd u pokrzywdzonej obrażenia jeżeli nie było „szarpaniny drzwiami”, a tak przyjął Sąd I instancji dając wiarę oskarżonej.

Nie da się zaakceptować w pełni również oceny zeznań pokrzywdzonej zaprezentowanej przez Sąd I instancji. Sąd odwoławczy nie dostrzegł tak zasadniczych rozbieżności w relacjach E. K. z postępowania przygotowawczego i sądowego jak przedstawił to Sąd Rejonowy. Według Sądu meriti w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona opisała zachowanie oskarżonej jako nieoczekiwane i zaskakujące, zaś na rozprawie wersję swą rozbudowała o przepychanie się drzwiami. Nie jest to różnica dyskwalifikująca zeznania pokrzywdzonej, gdy jednocześnie zasadnicze elementy opisanego zachowania oskarżonej są niezmiennie. Należą do nich szarpanie drzwiami, które otwierają się do środka, moment przytknięcia a nie zamknięcia ich przez pokrzywdzoną, następnie odepchnięcie przez oskarżoną w wyniku czego łańcuch odbił od drzwi i ranił pokrzywdzoną. Logiczne jest, że przytrzaśnięcie lewej ręki pokrzywdzonej spowodowało, iż przestała ona napierać na drzwi, zaś pod wpływem napierającej z drugiej strony oskarżonej drzwi przesunęły się do środka i uderzyły o łańcuch, który odbił, a który przecież pokrzywdzona trzymała, bo chciała zamknąć drzwi wypychając je w stronę oskarżonej. Nie można zatem zgodzić się z Sądem Rejonowym, że pokrzywdzona zasadniczo odmiennie opisała działanie oskarżonej. Zapięcie łańcucha zamontowanego na framudze obok drzwi z uwagi na jego ograniczoną długość musiało polegać na jednoczesnym popchnięciu drzwi. Stąd nie może być niewiarygodne pierwsze zeznanie pokrzywdzonej, gdzie wprost o pchaniu drzwi nie ma, ale jest zapis „próbowałam zamknąć drzwi, chciałam złapać łańcuch na drzwiach, żeby zamknąć drzwi ...” (k.2). Pokrzywdzona wyraźnie odróżnia przytrzaśnięcie ręki od odbicia łańcucha i to mimo tego, że w postępowaniu sądowym swoje myśli przedstawiała skrótowo. Patrząc z jej strony do przytrzaśnięcia ręki doszło, gdy oskarżona przyciągnęła drzwi do siebie, zaś do uderzenia łańcuchem, gdy J. R. pchała je do środka. Nie ma w relacji E. K. sprzeczności czyniących jej zeznania niewiarygodne. Zdarzenie miało dynamiczny przebieg i było krótkie, stąd ma rację skarżący, że rok po nim trudno wymagać od pokrzywdzonej, by dokładnie scharakteryzowała jego przebieg. Zresztą na wpływ czasu powołała się pokrzywdzona po pytaniu obrońcy oskarżonej (k.74). Jeszcze raz trzeba podkreślić, że pokrzywdzona zbieżnie na różnych etapach postępowania opisywała mechanizm powstania obrażeń.

Końcowym argumentem Sądu Rejonowego jest, że chociaż wersja pokrzywdzonej jest niewiarygodna, to w okolicznościach opisanych przez nią na rozprawie nie sposób wykluczyć, by obrażenia ciała pokrzywdzonej były spowodowane wyłącznie jej działaniem. Twierdzenie to razi dowolnością, gdyż nawet uwzględniając tylko relację pokrzywdzonej z postępowania sądowego nie można przyjąć, że dokonała ona samouszkodzenia a teraz próbuje „zracjonalizować zdarzenie”. Pokrzywdzona nie twierdziła, że ruch łańcucha był spowodowany próbą zamknięcia drzwi przez nią, ale odepchnięciem ich przez oskarżoną. Łańcuch trafił ją w oko a dopiero po chwili udało się jej łańcuch założyć i zamknąć drzwi (k.74). Również na rozprawie pokrzywdzona zachowała kolejność - przytrzaśnięcie ręki a następnie łańcuch odbił.

Zgodzić się trzeba ze skarżącym i co do tego, że oskarżona miała motyw, by szarpać za drzwi i w konsekwencji spowodować obrażenia ciała pokrzywdzonej. Przyznała, że po tym jak pokrzywdzona nie chciała jej wpuścić do mieszkania zdenerwowała się. Miała też informację o szarpaninie brata z byłą żoną dwa dni wcześniej.

Mając powyższe na uwadze, nie akceptując argumentów Sądu I instancji uzasadniających zapadłe rozstrzygnięcie oraz dostrzegając możliwości poszerzenia materiału dowodowego przynajmniej o dokumentację z Izby Przyjęć w związku ze zdarzeniem z dnia 16 marca 2012 roku, Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok.

Sąd Rejonowy orzekając ponownie przeprowadzi pełne postępowanie dowodowe. Szczegółowo przesłucha oskarżoną i świadków, zwłaszcza na okoliczności naprowadzone powyżej. Wyjaśni kwestię obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną w dniach 16 i 18 marca 2012 roku. W tym celu uzyska kartę informacyjną z Izby Przyjęć Szpitala Miejskiego w K. sporządzoną w związku ze zgłoszeniem się pokrzywdzonej do lekarza po 16 marca 2012 roku a przed 18 marca 2012 roku. Wyjaśni czy M. K. posiada informacje istotne dla sprawy. W razie czego przesłucha go w charakterze świadka. Nic nie stoi na przeszkodzie, by prokurator w ponownym postępowaniu złożył wniosek o przesłuchanie jako świadków H. Ć. i B. K..

Wskazania Sądu odwoławczego co do dalszego toku postępowania nie ograniczają Sądu Rejonowego w inicjatywie dowodowej.

Sąd I instancji będzie pamiętał, że prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy wymaga zebrania pełnego materiału dowodowego i takiej jego oceny, która nie wykroczy poza ramy wyznaczone regułami zawartymi w art.7 kpk.